№ 3. W Krakowie dnia 1 lutego 1877 r.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I) Sprawom zawodu lekarskiego i Organizacyi służby zdrowia; II) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dra K. Grabowskiego i Prof. Dra St. Janikowskiego w Krakowie, oraz Prymar. Dra J. Rożańskiego we Lwowie.

BIURO REDAKCYI
Ul. Górnych Młynów Nr. 122.

Ekspedycyja miejscowa w księgarni St. Krzyżanowskiego
Rynek Główny Nr. 30.

Przedpłata w Krakowie
rocznie 3 zła.
półrocz. 1 zła. 50 c.

Przedpłata na Prowincyi
rocznie 3 zła. 30 c.
półrocz. 1 zła. 70 „

DWUTYGODNIK MED. PUBL.
wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca, w objętości arkusza.

W Cesarstwie rosyjskiém
prenumerować można za pośrednictwem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Przedstawienie Towarzystwa lekarzy galicyjskich do krajowéj Rady szkolnéj w sprawie zaprowadzenia wykładów higijeny [1]) w Seminaryjach nauczycielskich w Galicyi.

Referat Dra Tadeusza Żulińskiego.

Wysoka Rado!

Zjazd IIgi lekarzy i przyrodników polskich, zastanawiając się nad sposobami proprawy zdrowia publicznego, które wedle wykazów krajowéj Rady zdrowia, jakoteż Centralnego biura statystycznego w Wiédniu, stoi w porównaniu z innemi prowincyjami monarchii austryjackiéj na bardzo niskim stopniu, nabył przekonania, że piérwszym i najlepszym środkiem zaradczym w tym względzie jest rozszérzanie i utrwalanie na drodze publicznego nauczania zdrowych zasad higijeny między wszystkiemi warstwami społeczeństwa naszego, a szczególnie między ludem, który dla braku światła największy wykazuje corocznie odsetek śmiertelności.

Jeżeli w czasie spokojnym lud nasz, usuwając się od wszelkiéj pomocy lekarskiéj, nie pojmując jéj korzyści i potrzeby, wystawia się na pastwę przeróżnych chorób, których moc i śmiertelność nauka skutecznie zmniejszać i osłabiać potrafi; — to w czasach chorób nagminnych, jak np. cholery i ospy, obraz tego ogólnego zniszczenia, tego dobrowolnego niemal

[1]) W sprawie wykładów higijeny Tow. lek. gal. uczyniło stósowne przedstawienia do Rady szkolnéj krajowéj, do Wydziału sejmowego (o zaprowadzenie wykładów higijeny w szkołach rolniczéj Dublańskiéj i leśnéj lwowskiéj), do Konsystorzy (o zaprowadzenie wykł. higijeny w seminaryjach duchownych), wreszcie do Rady miejskiéj lwowskiéj. Aby nie powtarzać tych samych liczb i argumentów, zamieścimy tylko piérwsze i ostatnie z wymienionych przedstawień. (Redakcyja.)

rzucania się w otchłań śmierci jest przerażający. Liczby tu są najlepszym dowodem.

I tak, kiedy wedle wykazów Centralnego biura statystycznego w Wiédniu w r. 1873 we wszystkich prowincyjach Przedlitawii razem wziętych umarło 494,658 osób, tj. 31 na 1000; wtedy w Galicyi tylko samej umarło 307,089, tj. 51 na 1000.

W tymże samym roku w Galicyi na 5 milijonów mieszkańców umarło na cholerę 91,308, tj. 16 na 1000; a w reszcie prowincyj austryjackich razem wziętych na 15 milijonów tylko 15,699 osób, tj. 1 na 1000. Dalej na ospę w tymże samym roku umarło w Galicyi 27,626, tj. 5 na 1000; gdy w innych krajach Austryi razem wziętych procent śmiertelności z powodu ospy był o połowę mniejszy, tj. wynosił zaledwie $2\frac{1}{2}$ na 1000. Na inne choroby nagminne, razem wzięte, śmiertelność w Galicyi wynosiła 2 na 1000; gdy w reszcie Przedlitawii tylko 0,3 na 1000; itd.

Śmiertelność dzieci w Galicyi jest również daleko większą, niż w innych krajach Przedlitawii. I tak kiedy w r. 1873 śmiertelność dzieci do 5 roku życia wynosiła u nas 23 na 1000, to w reszcie Austryi tylko 15 na 1000.

Z wykazów tych widzimy, że tak w czasach zdrowych, jak i podczas chorób nagminnych, Galicyja przewyższa znacznie wszystkie inne prowincyje monarchii austryjackiéj pod względem śmiertelności. Rzeczą jest niewątpliwą, że jedną z ważnych przyczyn tego stanu jest brak odpowiedniéj organizacyi służby zdrowia; najgłówniejszą jednak przyczyną złego jest nieświadomość i przesąd naszego ludu w rzeczach dotyczących jego zdrowia, co sprawia, że u nas przeciwnie, niż we wszystkich krajach europejskich, śmiertelność prowincyjonalna jest stosunkowo większą, aniżeli miast głównych Lwowa i Krakowa.

Wykazy urzędowe śmiertelności dowodzą, że liczba zmarłych z każdym rokiem niemal w Galicyi znacznie się powiększą, i tak:

W roku 1871, 1872, 1873, 1874, 1875,
umarło 176.546, 206.038, 305.176, 203.031, 195.045.

Jeżeli z zestawienia powyższego usuniemy nawet lata 1872 i 1873, jako lata cholery: to rok 1874 i 1875, jako lata nie epidemiczne, w porównaniu z rokiem 1871 wykazują i tak znaczny wzrost śmiertelności.

Że przeciwko takiemu stanowi rzeczy radzić potrzeba, dowodzić nie potrzebujemy: liczby śmiertelności, ciągle się wzmagające, wymowniéj bowiem przemawiają tu nad wszelkie dowody. Zastanawiając się nad sposobami poprawy warunków sanitarnych kraju naszego, zjazd IIgi lekarzy i przyrodników polskich uchwalił kilka odpowiednich rezolucyj.

Jedną z nich, która najradykalniéj wpłynąć może na poprawę zdrowia publicznego, jest rozpowszechnianie wiadomości higijenicznych między ludem naszym za pośrednictwem szkolnego nauczania. Z tego względu Towarzystwo lekarzy galicyjskich, jako umocowane przez Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, zwraca się do Wysokiéj Rady szkolnéj z prośbą, aby naukę higijeny wprowadzić zechciała do seminaryjów nauczycielskich, jako przedmiot obowiązkowy oddzielnie wykładany; tym bowiem tylko sposobem przyszli nauczyciele i nauczycielki, obznajmiając się z zasadami téj ważnéj nauki, będą mogli obznajmiać z niemi i swoich uczniów. Tym tylko sposobem złamać potrafimy przesąd ludu naszego co do zdrowych zasad higijenicznych i wzywania pomocy lekarskiéj w cierpieniach, a unikania przesądnych i szkodliwych często rad ludzi ciemnych i rzeczy nieświadomych.

Pojęcia o zdrowiu i jego pielęgnowaniu są rzeczą tak dowolną i tak rozmaicie tłómaczoną, że nauczanie szkolne higijeny, jako nauki na dowiedzionych prawdach i doświadczeniu opartéj, stało się dziś niezbędném dla

nauczycieli, którym pobieżne „uwzględnianie rad higijenicznych“ przy wykładach innych przedmiotów (somatologii, chemii, gospodarstwa lub pedagogiki), jak żądają dotychczas obowiązujące przepisy, wystarczyć w żaden sposób niemoże.

Nauka o zdrowiu dla przyszłych nauczycieli i kierowników młodzieży, dla przyszłych ojców i matek nie jest i nie może być mniéj ważną od tylu innych w planach nauk seminaryjskich obowiązujących przedmiotów. Słuszne to domaganie się rozszérzania zdrowych rad higijenicznych między ludem za pomocą publicznego nauczania nie powinnoby natrafiać na żadne przeszkody i trudności ze strony władz najwyższych.

We Lwowie dnia 21 grudnia 1876.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich.

Sekretarz: (*podp.*) **Dr. Krówczyński.** Przewodniczący: (*podp.*) **Dr. Noskiewicz.**

Tablice statystyczne dodane do Memoryjału w sprawach zdrowia publicznego, podanego do Wydziału sejmowego przez Towarzystwo lekarzy galicyjskich [1]).

Opracowane przez Dra J. Rożańskiego.

Tablica I.

Ilość lekarzy w powiatach Galicyi, ze wskazaniem obszaru powiatów i ich ludności.

L. porząd.	Powiat	Obszar w mil. kwadrat.	Liczba mieszkańców *)	Ilość lekarzy z końcem r. 1875: w czynnéj służbie wojskowéj: dokt. med.	chir.	razem	cywilnych: dokt. med.	mag. chir.	patr. chir.	razem	Ogółem
1	Bialski	11·44	81,664	—	—	—	8	—	5	13	13
2	Birczański	15·02	52,322	—	—	—	2	—	3	5	5
3	Bobrecki	17·37	56,561	—	—	—	1	—	4	5	5
4	Bocheński	14·11	88,209	—	1	1	5	—	3	8	9
5	Bohorodczański	16·36	51,892	—	—	—	2	—	2	4	4
6	Borszczowski	14·83	72,662	—	—	—	2	—	9	11	11
7	Brodzki	32·38	118,548	1	—	1	8	—	13	21	22
8	Brzeski	14·35	82.801	—	—	—	1	—	3	4	4
9	Brzeżański	19·40	69.284	3	2	5	3	—	5	8	13
10	Brzozowski	12·47	62,820	—	—	—	3	—	1	4	4
11	Buczacki	18.88	83,720	1	—	1	3	—	8	11	12
12	Chrzanowski	12 53	66,174	—	—	—	5	1	2	8	8
13	Cieszanowski	20·60	63,817	—	—	—	2	1	6	9	9
14	Czortkowski	10·47	59,829	1	—	1	4	—	4	8	9

[1]) Zob. Nra 1 i 2 „Dwutygodnika med. publ.“
*) Wedle obliczenia z d. 31 grudnia 1869.

L. porząd.	Powiat	Obszar w mil. kwadrat.	Liczba mieszkańców	Ilość lekarzy z końcem r. 1875. w czynnéj służbie wojskowéj: dokt. med.	chir.	razem	cywilnych: dokt. med.	mag. chir.	patr. chir.	razem	Ogółem
15	Dąbrowski	10·77	56,500	—	—	—	2	1	2	5	5
16	Doliński	43 75	71,588	—	—	—	4	—	3	7	7
17	Drohobycki	24·65	95,820	1	—	1	6	—	7	13	14
18	Gorlicki	15·00	65,567	—	—	—	2	1	2	5	5
19	Gródecki	13·70	53,891	1	1	2	1	—	3	4	6
20	Grzybowski	10·34	40,920	—	—	—	2	1	—	3	3
21	Horodeński	14·51	66,849	—	—	—	2	—	5	7	7
22	Husiatyński	16·92	68.076	—	—	—	3	1	8	12	12
23	Jarosławski	24·94	90,811	2	—	2	9	—	6	15	17
24	Jasielski	13 00	75.157	—	—	—	3	—	1	4	4
25	Jaworowski	15 97	62,820	—	—	—	2	—	4	6	6
26	Kałuski	19 33	62.328	—	—	—	1	—	4	5	5
27	Kamionecki	26·44	72,371	—	—	—	1	—	10	11	11
28	Kolbuszowski	15·22	64,005	—	—	—	1	—	3	4	4
29	Kołomyjski	21·05	99,359	2	1	3	6	—	7	13	16
30	Kosowski	33·50	63,460	—	—	—	1	—	4	5	5
31	Krakowski	8 65	56,468	23	—	23	76	3	1	80	103
32	Krośnieński	16·49	77,511	—	—	—	4	1	3	8	8
33	Limanowski	16·41	63,731	—	—	—	2	1	1	4	4
34	Liski	32·99	69,873	—	—	—	—	—	4	4	4
35	Lwowski	21·72	90,257	26	—	26	95	2	31	128	154
36	Łańcucki	19 91	104,464	3	—	3	3	1	5	9	12
37	Mielecki	14·56	57,074	—	—	—	2	—	2	4	4
38	Mościcki	12·79	60,569	2	—	2	3	—	3	6	8
39	Myślenicki	19·70	78.214	—	—	—	3	1	—	4	4
40	Nadworniański	33 89	57,581	—	—	—	1	—	2	3	3
41	Nowosądecki	23 32	98,715	2	1	3	9	—	2	11	14
42	Nowotarski	19 57	57,419	—	—	—	3	—	—	3	3
43	Niski	17 31	57,175	—	—	—	2	—	2	4	4
44	Pilźnieński	14·85	67,172	1	—	1	3	—	3	6	7
45	Podhajecki	18·30	57,809	—	—	—	2	—	4	6	6
46	Przemyślański	16·63	57,691	—	—	—	1	—	5	6	6
47	Przemyski	17·15	85,804	3	1	4	9	—	8	17	21
48	Rawski	24·47	76,570	—	—	—	2	—	5	7	7
49	Rohatyński	19·67	77,826	1	—	1	2	—	4	6	7
50	Ropczycki	13·19	58,975	—	—	—	2	—	2	4	4
51	Rudzki	12 93	56,579	—	—	—	3	—	1	4	4
52	Rzeszowski	21·61	109,908	2	2	4	13	—	4	17	21
53	Samborski	18·27	81,259	2	1	3	3	—	2	5	8
54	Sanocki	21·98	78,612	2	—	2	3	—	4	7	9
55	Skałacki	14·47	62,740	—	—	—	3	—	6	9	9
56	Sniatyński	10·50	65,558	1	—	1	2	—	4	6	7
57	Sokalski	22 50	69,999	—	—	—	3	3	8	14	14
58	Stanisławowski	14·65	72,214	4	1	5	6	2	10	18	23
59	Staromiejski	13·56	41,962	—	—	—	—	--	3	3	3
60	Stryjski	32·57	74,552	2	—	2	1	—	6	7	9

L. porząd.	Powiat	Obszar w mil. kwadrat.	Liczba mieszkańców	Ilość lekarzy z końcem r. 1875 — w czynnéj służbie wojskowéj: dok. med.	chir.	razem	cywilnych: dok. med.	mag. chir.	patr. chir.	razem	ogółem
61	Tarnobrzeski	16·90	60,729	—	—	—	2	1	1	4	4
62	Tarnopolski	18·75	92,106	3	1	4	8	—	9	17	21
63	Tłumacki	17·78	83,267	1	—	1	2	—	5	7	8
64	Tarnowski	13·89	90,287	4	—	4	14	1	4	19	23
65	Trembowelski	9·28	42,450	2	—	2	1	—	4	5	7
66	Turczański	25·34	53,597	—	—	—	1	—	1	2	2
67	Wadowicki	15·81	93,940	2	1	3	7	3	—	10	13
68	Wielicki	12·63	94,018	1	—	1	3	1	1	5	6
69	Zaleszczycki	14·60	74,130	—	—	—	5	—	2	7	7
70	Zbaraski	14·85	51,196	—	—	—	2	—	4	6	6
71	Złoczowski	30·19	105,675	2	—	2	5	1	17	23	25
72	Żółkiewski	21·84	65,499	3	—	3	2	—	6	8	11
73	Żydaczowski	16 00	57,688	—	1	1	2	—	7	9	10
74	Żywiecki	19·33	86,621	—	—	—	5	1	—	6	6
		1355·46	5,316,742	105	14	119	423	28	333	784	903

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kilka uwag nad stosunkami zdrowotnemi robotników górnoszląskich ze szczegółowém uwzględnieniem hutników zynkowych.

Podał Dr. Zielewicz z Poznania.

(Wyjątek ze sprawozdania z podróży, odbytéj w lecie 1876 r. do Górnego Szląska z polecenia „Westy", Banku wzajemnych ubezpieczeń na życie w Poznaniu).

I. Ogólne stosunki społeczno-sanitarne.

Ponieważ Szląsk Górny, a w szczególności obwód jego przemysłowy [1]) mieści w swém łonie nieprzebrane, jak twierdzą górnicy, skarby węgla kamiennego w pokładach dochodzących do 50 stóp grubości, a obok węgla posiada w wielkiéj ilości kamień wapienny i wszystko, czego wymaga chemiczny proces wydzielania metałów z ich połączeń: przeto nic dziwnego, że z obfitych pokładów rudy żelaznéj, ołowiowéj, cynkowéj i srebra przemysł górnoszląski nietylko wydobywa surowiec, ale téż i przerabia je w produkcyi hutniczéj i fabrycznéj, zajmującéj tu jedno z pierwszych miejsc w produkcyi całego świata.

Nagły ten wzrost przemysłu musiał pociągnąć za sobą odpowiedni przybytek ludności. To téż widzimy, że ludność dawnego powiatu Bytomskiego w ciągu 16 lat podniosła się w dwójnasób; a w latach 1860—1871 powiększyła się o 61,26%. W takimże nieprawidłowym stosunku wzrosła gęstość zaludnienia: bo gdy w Prusiech w ogóle w r. 1867 przypadało na milę kwadratową 3881 ludzi, w powiecie Bytomskim w tymże roku przypadało na

[1]) Część górnego Szląska, zwana obwodem przemysłowym górnoszląskim *(Oberschlesischer Industriebezirk)*, obejmuje w grubszym zarysie dawniejszy powiat Bytomski, dziś podzielony na powiaty, których stolicami są: Katowice, Zabrze, Tarnowskie Góry i Bytom.

tęż samę powierzchnię 13590, w roku zaś 1875: 45538 mieszkańców [1]; stosunek zaś taki powtarza się zaledwie w przemysłowych okolicach Anglii i Belgii.

W obec tak gwałtownego wzrostu napływowéj przeważnie ludności kwestyja mieszkań staje się pod względem sanitarnym kwestyją nader ważną. Już od dawna rząd pruski — wprawdzie nie z sanitarnych, lecz z czysto-ekonomicznych względów—w zakładach górniczych i fabrycznych, jego własnością będących, baczną na to zwracał uwagę, aby robotnikom ułatwić stałe osiedlanie się w bliskości tychże zakładów. W tym celu budowano koszary robotnicze; lecz gdy polski zwłaszcza robotnik do domów tych, sprzecznych z naturą jego, żadnego nie okazywał pociągu [2]), stawiano kosztem rządu domy mniejsze na 14, 12 i 8 rodzin,—wreszcie w celu zachęty dawano pożyczki i premije robotnikom, którzy sami pewną w tym kierunku okazywali przedsiębiorczość. Te ekonomiczne dążenia rządu byłyby przyniosły i pod względem sanitarnym niesłychanie błogie owoce, gdyby nie ta okoliczność, że w miarę, jak przemysł górnoszląski w prywatne przechodził ręce, usiłowania rządu słabły, a prywatni przedsiębiorcy ani chcieli zwracać uwagi na względy filantropijne, ani też zresztą mogli im zadosyć uczynić w obec istnéj powodzi wyzyskiwania, jaką Górny Szląsk był zalany, zwłaszcza w czasach od wojny francuzko - pruskiéj aż do przesilenia finansowego. Tym sposobem stosunki mieszkalne pozostały w stanie nader niekorzystnym: gdy bowiem—jak powyżéj już nadmieniono—przyrost ludności wynosił w ostatnich czasach przeszło 61%, liczba mieszkań robotniczych powiększyła się tylko o 32%. To téż liczba mieszkańców mieszczących się w jednym domu jest tam średnio zbyt wielka: bo gdy w prowincyi Szląskiéj w ogóle na jeden dom przypada 8 mieszkańców, w powiecie bytomskim przypada 17.

W miejsce koszar robotniczych budują ostatniemi czasy osobne mniejsze domy piętrowe z kamienia stawiane; ośmioraki spotykałem często. Zwykle każda rodzina ma izbę i komorę o wspólnéj powierzchni mniéj więcéj 25—35 □ metrów.

Czystość widziałem w wielu mieszkaniach chwalebną, urządzenia domowe przyzwoite, gospodarność i pewien stopień zamożności widoczne. Nie brak mi atoli wspomnień, że mieszkania zabezpieczonych w Weście robiły na mnie wrażenie, jakoby tym ludziom na porządku i czystości w ich otoczeniu wcale nie zależało; lub jak gdyby, co gorsza, nie wiedzieli zgoła, że inaczéj być może i powinno. Dotyczy to przedewszystkiém przeważnéj liczby hutników zynkowych, u których brak schludności najbardziéj w oczy uderza, bo stanowi jeden z najzgubniejszych czynników ich szkodliwego dla zdrowia zawodu.

Przyczynia się téż do nieporządku ogólny prawie w tamtéj okolicy brak wody. W obec słabéj wegetacyi w ogóle i skutkiem wytrzebienia lasów źródła powysychały; a co się oparło niekorzystnym wpływom atmosferycznym, tego dokonały kopalnie, które, drenując niejako powiérzchnię ziemi, w głębiach swoich wszystką tam pochłonęły wodę. Wprawdzie taż sama woda za pomocą olbrzymich machin w znacznéj części z szybów na powiérzchnię ziemi bywa wydobywaną i tworzy nawet osobne stawy (n. p. w Królewskiéj Hucie), z których znów za pomocą kolosalnych pomp dostaje się do kotłów

---

[1]) H. Solger. *Der Kreis Beuthen in Oberschlesien.* Preussische Statistik. Heft XVI.

[2]) Górnoszląski urząd Górniczy w sprawozdaniu swém z dnia 4 stycznia 1818 r. następujące tego objawu daje wyjaśnienie: „Weil er (der oberschl. Arbeiter) in so einem Hause nicht hausen kann, wie er will; weil er sein Kraut und Kartoffeln nicht in der Stube vergraben kann und genöthigt ist, sein Vieh ausserhalb der Stube zu halten, daher aus dem Hause gehen muss, um es zu versehen; mit einem Worte, weil ihm die Wohnung zu gut ist, und er mit mehreren Menschen in einem Hause wohnen muss, die oft Deutsche sind, mit denen er nie gut übereinstimmen wird".

fabrycznych; lecz woda ta, odbywszy ów obieg w około, tak dalece zmienia swe własności, że ani dla ryb w powyższych stawach, ani dla ludzi użytą być nie może. Pominąwszy bowiem zanieczyszczenie wydzielinami zwiérząt i ludzi, stanowiących kopalń zaludnienie; uwzględnić należy, że węgiel kamienny zawiéra połączenia siarki, które, pod wpływem powietrza atmosferycznego zwolna się ukwaszając, tworzą kwas siarczany (SO_3) i siarkawy (SO_2), które jużto w stanie wolnym, już też w związkach chemicznych zanieczyszczają wodę i w znacznéj części kwas węglowy z niéj wypędzają. Tym sposobem woda kopalń węglowych, zanieczyszczona siarką, dostaje się na wiérzch w stanie, w którym nie tylko do picia lub gotowania, ale nawet do prania użyć jéj nie można. Woda zaś z kopalń galmanu pochodząca, zanieczyszczona wapnem i ciałami metalicznemi, jest mętna, koloru żółtego. Źródła i studnie coraz bardziéj wysychają, a te, które jeszcze ocalały, dają wodę brudną i niesmaczną: bo meteoryczne wody, nim się w studnie zbiorą, przebywają częstokroć pokłady żużli węglowych i surowcowych, któremi zawalone jest otoczenie każdéj kopalni i huty górnoszląskiéj.

Oprócz braku wody i wstrętnych własności jéj fizycznych, nieustające zanieczyszczenie powietrza ważną w tamtejszych stosunkach higijenicznych odgrywa rolę. Gęste kominy fabryczne i hutnicze zasłaniają horyzont téj okolicy nieprzenikliwą chmurą dymu, z poza którego dopiéro w sobotę ku wieczorowi, gdy część pieców swe ognie wygasi, oko ludzkie ku słońcu przedrzeć się potrafi; to też chmurném jest oblicze Górnoszlązaka, jak chmurném niebo, które go otacza, i brudną a posępną powiérzchnia ziemi, z któréj wydobywa skarby. Kurz na drogach, na kilka cali grubości leżący, pędzony wiatrem, unosi się w powietrzu i gęstym tumanem słońce zakrywa, póki go dészcz w żółtą lub czarną nie zamieni kałużę: żółtą w okolicach galmanu, czarną w okolicach węgla, hut żelaznych i zynkowych.

Zanim się zastanowimy nad stosunkami śmiertelności śród powyższych warunków tam panującéj, pominąć nie możemy milczeniem, że poziom oświaty tamtejszego osiadłego robotnika nie jest tak niskim, jak go Niemcy stronniczo przedstawić usiłują: w obec napływu różnorodnych pierwiastków ze wszech stron świata (nawet z Włoch), pewien stopień moralnego zdziczenia jest nieuniknionym; lecz z drugiéj strony tamtejsza ludność polska okazuje postęp w oświacie, roznoszonéj dziś przeważnie przez pisma ludowe polskie, które w klasie fabrycznéj licznych tam (jak się przekonałem) mają czytelników. Z innéj znów strony pijaństwo, — aczkolwiek zdaniem pytanych przezemnie osób, świadomych rzeczy, znacznie się zmniejszyło, — grasuje tam jeszcze epidemicznie, zwłaszcza między zynkownikami, pochłaniając znaczną część krwawo zapracowanego zarobku. Obok skłonności do napojów wyskokowych wyżywienie bywa w ogólności liche, w dniu wypłaty zarobku nieżonaty zwłaszcza robotnik przejada wszystko na mięsne łakocie, a potém lichą roślinną karmi się strawą, która z ciężką jego pracą nienaturalną sprzeczność stanowi i wycieńczonemu wysileniem organizmowi na pożytek nie wychodzi. Dla tego też tamtejszy lud robotniczy stanowi w ogólności słaby pomiot, dość wytrwały, jak sądzą, tamtejsi lekarze, lecz w chorobach ostrych łatwo ulegający.

Z powyższych przyczyn śmiertelność obwodu przemysłowego górnoszląskiego przedstawia się bardzo niekorzystnie: gdy bowiem w Prusiech w ogóle na 1000 żyjących umiéra 28 rocznie, w powiecie Bytomskim umiérało w czasie 1861—1870 r. 37 osób. Śmierć z nieszczęśliwych przypadków zabiéra tu także niezwykłą ilość ofiar (w latach 1861—1870 średnio rocznie 172). Dodajmy, że górnik i hutnik ciągle jest wystawiony na niebezpieczeństwa swego zawodu, które go albo gwałtownie zabijają, albo zwolna, lecz niewątpliwie śmierć przysposabiają: ztąd pochodzi, że właśnie wiek średni, pra-

cą najwięcéj przeciążony, ulega tutaj skutkom owéj niezwykłéj śmiertelności, jak to widać z następującéj tablicy przez Schlockowa zestawionéj:

Wiek	Prusy 1864		Dawny powiat Bytomski	
	Na 1000 osób umiéra			
	mężczyzn	kobiét	mężczyzn	kobiet
20—30 lat	9	7	11	7
30—40 „	9	11	14	12
40—50 „	16	14	24	16
50—60 „	27	23	38	26
60—70 „	54	50	60	48

Z powyższego zestawienia wykazuje się, że nietylko mężczyzn trzydziestoletnich więcéj umiéra, niż w Prusiech w ogóle; ale nawet, że wszystkie klasy wieku większéj śmiertelności podlegają.

Z chorób nagminnych dur prawie nigdy tam nie ustaje, błonica rok rocznie wraca, choleryna bywa bardzo częstą, również przewlekła zimnica z charłactwem połączona; za to suchoty płucne, zdaniem tamtejszych lekarzy, we wschodnich zwłaszcza okolicach Górnego Szląska rzadziéj się pojawiają, niżby z niekorzystnych stosunków, o jakich powyżéj była mowa, wnosić należało. Nie możemy tu pominąć milczeniem spostrzeżenia, że tamtejsza ludność górniczo-hutnicza skutkiem szkodliwych wpływów zatrudnienia swego podlega często chorobom sercowym, a do wniosku tego upoważniają nas, obok innych szczegółów, własne statystyczne obliczenia, dokonane na zasadzie wniosków, przez „Westę“ odrzuconych, z których wynika, że w r. 1875 wnioski górnoszląskie z powodu chorób sercowych odrzucone przedstawiają 79% wszystkich wniosków z takiéjże przyczyny nieprzyjętych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

* **Kraków**, dnia 30 stycznia. Rada miejska, na posiedzeniu odbytém dnia 15 b. m., na wniosek r. m. Dra Warschauera zmodyfikowany przez r. m. Friedleina, zgodziła się na to, aby sposobem próby zbiérano przez r. b. statystykę ruchu ludności tutejszéj systematem kartkowym i wyznaczyła na wynikające ztąd koszty 400 złr. Szczerze się cieszymy, że w skutek tego ocalał pięknie wypracowany projekt Statystyki ludności Dra Lutostańskiego (z Komisyi sanitarnéj), któremu już groził niebezpieczny *Schieber* (polskiego wyrażenia na to pojęcie nie znamy), gdy r. m. Dr. Dunajewski wymownemi słowy wniósł, aby zatrzymać się z całą rzeczą do chwili, skoro sekcyja III (prawnicza) wypracuje projekt ogólny zbiérania statystyki miejskiéj. Szczęściem, że Rada tym razem uznała, że *„et haec facienda et illa non omittenda“*: zezwoliła więc, jak wyżéj wzmiankowaliśmy, na próbę jednoroczną statystyki ruchu ludności, osobliwie śmiertelności;—wniosek zaś ogólny Dra Dunajewskiego odesłała do sekcyi III.

Jakoż z zadowolenia donieść możemy, że zbiéranie statystyki demograficznéj już z początkiem r. b. weszło w życie w mieście naszém. Poniżéj po-

dajemy zaczerpnięte z tego źródła szczegóły o śmiertelności z dwóch pierwszych tygodni r. b. i nadal peryjodycznie podawać je zamierzamy.

Szczególnym zbiegiem okoliczności równocześnie i w **Warszawie**, w skutek zabiegów tamtejszéj Komisyi sanitarnéj, wzięto się do zbierania statystyki śmiertelności od początku r. b. Z tego powodu wyszło tam rozporządzenie, że od dnia 1 (13) stycznia r. b. policyja nie będzie udzielała pozwoleń na pochowanie zwłok, dopóki nie będzie przedstawione świadectwo o przyczynie śmierci wydane przez lekarza, który leczył chorego, albo go znał, w braku zaś tegoż przez lekarza miasta.

* Na posiedzeniu Tow. lek. krak. dnia 17 b. m. Dr. Buszek odczytał opis przypadku otrucia arsenowego atramentem anilinowym („*veilchenblaue Copir-et Schreibtinte. Gebrüder Müller in Buda-Pest*").—Na temże posiedzeniu zwrócono uwagę na pojawiające się w mieście przypadki ospy, z których 4 śmiercią się zakończyły u nieszczepionych.

* „Czasowi" donoszą, ze Lwowa, że Sejm w tym roku ma być zwołany na dz. 3 marca i potrwa zaledwo trzy tygodnie. I tym więc razem, z powodu zbyt krótkiego czasu, mało spodziewać się możemy ważnych uchwał pod względem zdrowia publicznego. Pomiędzy wydrukowanemi już sprawozdaniami Wydziału krajowego wymieniają kilku tyczących się szpitalów (o szpitalach krak., o mieszczeniu obłąkanych w szpitalach prowincyjonalnych itd.) O przedmiotach tych zamierzamy obszerniéj napisać w przyszłym Nrze „Dwutygodnika".

(J. R.) **Lwów**. Z przyjemnością możemy donieść, że wykonanie organizacyi lek. pow. w Galicyi zbliża się do urzeczywistnienia. W tych dniach c. k. Namiestnictwo przesłało c. k. Ministerstwu propozycyje swe co do liczby okręgów zdrowotnych. Bliższe szczegóły o przebiegu dotychczasowym téj sprawy i o stanie jéj obecnym podamy w następnym Nrze „Dwutygodnika".

= Ze Sprawozdania z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec listopada 1876 r. właśnie ogłoszonego dowiadujemy się, że Wydział krajowy oświadczył się na zasadzie opinii komitetów obydwóch Towarzystw rolniczych przeciw wnioskowi Rady zdrowia, który Namiestnictwo udzieliło Wydziałowi krajowemu domagającéj się, aby moczenie lnu i konopi w wodach płynących i stawach zostało zakazaném.

(§) **C. k. krajowa rada zdrowia** uchwaliła na posiedzeniu d. 15 b. m.:

1) Uprosić c. k. namiestnictwo o wysadzenie komisyi badawczéj, któréj zadaniemby było poczynić odpowiednie wnioski, mające na celu usunięcie szkodliwości wypływających z moczenia konopi w wodach stojących i płynących.

2) Objawiła swe zdanie co do jakości krowianki produkowanéj w zakładzie chir. Haja w Jarosławiu, oraz co do kwalifikacyi tegoż lekarza, ubiegającego się o koncesyję na zakład centralny produkcyi krowianki w Wiedniu.

3) Uchwaliła, aby ustanowieni przez urzędy powiatowe oglądacze zwłok, po złożeniu egzaminu według instrukcyi rozp. min. z dn. 6 marca 1861 l. 817 przepisanéj składali przysięgę na rotę przez radę zdrowia ułożoną, niemniéj aby za czynność oglądania wynagrodzenia stosowne pobierali z funduszów gminnych lub krajowego (dotyczy to oglądaczy nie należących do stanu lekarskiego).

4) Uczyniła wniosek, aby c. k. namiestnictwo zarządzić zechciało ścisłe przestrzeganie przepisu obowięzującego co do urządzenia trupiarni w każdéj miejscowości, niemniéj aby zwłoki zmarłych ze względów zdrowotnych w trupiarniach pod należytym dozorem umieszczano.

5) Uchwaliła upraszać c. k. namiestnictwo o jak najśpiesz niejsze przeprowadzenie organizacyi publicznéj służby zdrowia w myśl wniosków poprzednio przez radę przedłożonych.

(J. R.) **Wiédeń**. W rozprawach, które się toczyły w Izbie poselskiéj Rady Państwa nad budżetem Ministerstwa wyznań i oświecenia na rok 1877, przy rozdziale 9-tym, ustępie 16tym, zatytułowanym: „Zakłady naukowe specyjalne",

poseł Pflügl wniósł następną rezolucyję: „Bacząc na wymagania opieki nad zdrowiem publicznem, tudzież na brak lekarzy, jaki w okolicach górskich i biedniejszych wynika ze zwinięcia zakładów chirurgicznych; wreszcie na ofiary pieniężne, jakie gminy ponieśćby musiały, chcąc uzyskać doktorów med.: Wys. Rząd zechce sprawę zwinięcia zakładów chirurgicznych poddać jeszcze raz najdokładniejszemu zbadaniu, z wypadku zdać sprawę na następnej sesyi, tymczasem zaś wstrzymać ostateczne kroki zmierzające do zwinięcia przerzeczonych zakładów". Rezolucyja powyższa została przekazaną komisyi budżetowéj, która zaleciła Izbie przekazać ją komisyi edukacyjnéj, co też Izba uczyniła na posiedzeniu dnia 22 stycznia r. b.

= Magistrat tutejszy powierzył wykonywanie chemicznych policyjno-lekarskich dochodzeń Prof. Dr. Nowakowi.

* **Praga czeską**. Stowarzyszenie lekarzy czeskich ogłosiło temi dniami do rady miejskiéj pamiętnik, w którym wykazuje, że śmiertelność coraz więcéj się wzmaga. W ostatnich tygodniach przeszło 6000 osób zapadło na rozmaite rodzaje ospy,—głównie w starém mieście, gdzie ciasne ulice, a raczéj ganki, przepełnione ludnością domy i brak stósownéj kanalizacyi, stawają się powodem istnéj zarazy. Dla tego stowarzyszenie lekarzy zaleca radzie miejskiéj, aby obszary, uzyskane skutkiem zburzenia dawnych wałów miejskich, pozostały niezabudowane. (*K. P.*)

= W tutejszém Tow. lek. niem. miał wykład Dr. Popper o zaopatrzeniu miasta wodą, w którym potępił stanowczo zamiar zaopatrzenia Pragi wodą przefiltrowaną zaczerpniętą z Motławy przy wejściu jéj w obręb miasta: zaopatrzenie takie byłoby trudne do wykonania i nie dostarczyłoby miastu wody zdrowéj i w ilości dostatecznéj.

= **Wrocław**. Lekarz powiatowy tutejszy i Doc. higijeny Dr. Hirt udaje się do Anglii celem robienia tamże badań nad chorobami robotników.

= **Bern** (w Szwajcaryi). W uniwersytecie tutejszym ustanowiono katedrę higijeny i statystyki lekarskiéj.

Przyczynek do sprawy przymusowego udzielania pomocy lekarskiéj w Rosyi. Rzecz się działa w Odesie. Lekarz Pietkiewicz wezwany do chorej izraelitki B. G., nie otrzymawszy wynagrodzenia za wizytę, odmówił udzielenia recepty. Sąd miejscowy, w skutek zażalenia choréj, skazał Pietkiewicza na zapłacenie 10 rubli sr. kary, motywując wyrok między innemi i tém, iż obowiązująca ustawa lekarska odmawia lekarzowi nawet prawa żądania honoraryjum za piérwsze odwiedziny. Sprawa oparła się o Senat; lecz i ten rekursu Pietkiewicza nie uwzględnił i orzeczenie sądu odeskiego w zupełności potwierdził. (*Sowr. Med.* 1876, Nr. 33). *R. Lask.*

* Rob. Gray przekonał się, że **muchy** bardzo chciwie **wysysają świéżą krowiankę**. Zważywszy zaś, że podczas szczepień publicznych mucha nieraz siąść może na przemiany to na szkiełku z krowianką, to na ciele osób niezbyt czystych albo zaraźliwemi wysypkami dotkniętych: łatwo pojąć że mogłoby ztąd wyniknąć ważne zanieczyszczenie krowianki, któremu zapobiegnie, się nakrywając starannie szklanką lub kieliszkiem szkiełko z limfą i przestrzegając matki, żeby spędzały muchy z ramion szczepieńców. (*D. M. W.*)

* **Dezinfekcyja przeciwko gorączkom połogowym.** Dr. Cron w Kaiserslautern (*Aerztl. Intell. Bl.* 1876, Nr. 52) krytykuje rozporządzenie Ministerstwa bawarskiego z dnia 15 grudnia 1875, które: 1) nakazuje akuszerkom, aby przed badaniem położnic lub kobiét rodzących obmywały ręce w rozczynie karbolowym

3-procentowym, jeżeli niosły pomoc kobiécie dotkniętéj gorączką połogową, i 2) lékarzom powiatowym zaleca, aby za pośrednictwem policyi zabraniali wykonawstwa zawodu przez czas odpowiedni wszelkiéj akuszerce, co do któréj okaże się, że kilka położnic, używających jéj pomocy, zapadło w krótkim czasie po sobie na gorączkę połogową. Aut. słusznie wykazuje, że rozporządzenie to z jednéj strony jest niedostateczne (cóż bowiem pomoże dezinfekcyja, jeżeli tyczy się tylko rąk akuszerek, nie rozciąga się zaś do ich narzędzi, do rąk i narzędzi lékarzów itp.); z drugiéj zaś strony przepis taki, zwłaszcza na wsi, nie da się wykonać. Natomiast, jako środek daleko bezpieczniejszy, bo zapobiegający zakażeniom połogowym, (a nie tylko wstrzymujący szérzenie się już wybuchłych), zaleca usilnie rozporządzenie, mocą którego każda akuszerka bez wyjątku byłaby obowiązaną, u każdéj rodzącéj i położnicy bez wyjątku stosować dwa razy dziennie, aż do dnia piątego po porodzie, obmywania części płciowych i wstrzykiwania do tychże z rozczynu kw. karbolowego 2—2½ procentowego. Postępowanie to stosuje autor od 1½ roku w swoim obrębie działania i od tego czasu nie widać niemal gorączek połogowych. Życzyćby należało, żeby i polscy lekarze w swéj praktyce położniczej przejęli się powyższą zasadą.

* **Ospą** silnie sroży się w Londynie, tak, że uznano potrzebę założyć, oprócz istniejących trzech szpitali stałych ospowych, jeszcze dwa tymczasowe, razem na 1,200 łóżek. (Od 31 grudnia do 13/1 umarło tam na ospę 216 osób).

* **Cholera** z niesłychaną gwałtownością sroży się od kilku tygodni w mieście Kabulu, stolicy Afganistanu, i w okolicy.

* **Komitety sanitarne w Królestwie polskiém.** Współpracownik nasz Dr. Stanisław Markiewicz z Soczewki, znany czytelnikom „Dwutygodnika higijen." z korespondencyi drukowanych w r. z., ogłasza w Gazecie Polskiéj szereg „listów o zdrowiu naszego ludu i o pomocy lekarskiéj dla ludu". W liście IVtym (NN. 12 i 13 „Gaz. Polsk." r. b.) znajdujemy zajmujące, ale smutne szczegóły o komitetach sanitarnych powiatowych, zaprowadzonych w Królestwie od początku r. 1875, którato instytucyja, bardzo zbawienna w zasadzie, zwichniętą niestety została na samym wstępie przez wadliwy sposób wykonania, a raczéj przez to, że właściwie nie weszła jeszcze w wykonanie.

Wykaz śmiertelności w m. Krakowie od dnia 1 do 13 stycznia 1877 r. Ludność: 55,000 [1]. Umarło osób płci m. 38, ż. 28, razem 66. W téj liczbie było: do 1 roku życia 20, do 5 lat 12, wyżéj 5 lat 34;—w I okręgu 15, w II 10, w III 22, w szpitalach 18. Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *angina membr.* 2 razy, *meningitis cerebro-spin.* 1, *pyaemia* 2, *typhus abdom.* 2, *scarlatina* 1, *variola* 4. Śmiertelność tygodniowa, obliczona w stosunku ze 100,000 ludności: 60 osób.

Dla porównania przytaczamy tu tenże stosunek śmiertelności niektórych miast w Europie i Ameryce. W pierwszych 2 tygodniach rb., kończących się z dniem 13 stycznia r. b. zmarło ze sta tysięcy mieszkańców: w Mnichowie (194,000 mieszk.) 79, w Peszcie (300.000 m.) 82, w Bazylei (52,000 m.) 58, w Wiedniu (691,000 m.) 56, w Paryżu (1,852,000 m.) m.) 49, w Berlinie (980,000 m.) 49, w Dreźnie (196,000) 41, w Londynie (3,489,000 m.) 40, w Bostonie (342,000) 40, w Filadelfii (800,000 m.) 36.

---

[1] Powyższą liczbę ludności 55,000 otrzymaliśmy w ten sposób, że od końca r. 1857 (gdy liczba ludności w Krakowie była 41,086) do końca r. 1869 (49,835) przybytek roczny ludności wynosił średnio 725 m.; a zatém do liczby 49,835, wynikającéj z obliczenia ludności r. 1869, dodaliśmy 725=7×5,075. (Red.)

(§) Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi:

a) w czasie od 15 grudnia 1876 do 1 stycznia 1877.

Rodzaj choroby	Ilość dotkn. miejscowości	Ludność	Pozostało w leczeniu d. 15/12	do 1/1 77 przybyło chorych	Razem	z tych: wyzdrowiało	umarło	pozostało	
Ospa	2	7,143	15	10	25	11	—	14	
Odra	20	18,404	247	372	622	311	37	274	w 7 miejs. ustała
Płonica	25	48,269	532	525	1057	486	105	466	w 19 miejs. „
Błonica	30	40,464	102	452	554	175	213	166	w 6 miejs. „
Czerwonka	1	675	—	15	345	8	—	7	
Dur	18	26,666	125	220	15	142	31	172	w 3 miejs. ustał
Krztusiec	5	4,194	109	56	165	53	5	107	w 1 miejs. „

Odra przeważnie pojawiała się w powiatach Tłumackim, Zbaraskim i Złoczowskim; płonica w powiecie Górlickim, Kamioneckim, Przemyskim, Rohatyńskim Sanockim, Skałackim i Zbaraskim; błonica w powiecie Horodeńskim i Kołomyjskim.

b) w czasie od 1go do 16 stycznia 1877 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało z grud.	przybyło chorych	z tych: wyzdrowiało	umarło	pozostało w leczeniu: chorych	w gminach
Ospa	3	8,023	14	7	8	1	12	2
Odra	18	15,179	274	327	383	24	194	10
Płonica	44	40,171	466	354	364	107	349	22
Błonica	36	49,859	167	315	181	185	116	23
Dur	21	26,789	172	233	193	33	179	15
Czerwonka	1	675	7	—	7	—	—	—
Krztusiec	5	4,301	107	90	115	12	70	2

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Projekt statutu dla Związku towarzystw lekarskich rakuskich.

Uchwalony przez Wydział centralny IIgo Wiecu tow. lek. rakuskich na posiedzeniu dnia 3 stycznia 1877.

§. 1. Celem Związku jest obrona interesów zawodu lekarskiego i popieranie spraw zdrowia publicznego.

§. 2. Członkami Związku są wszystkie istniejące prawnie w Cislitawii stowarzyszenia prywatne (*Vereine*) lekarskie i takież urzędowe korporacyje (kollegija doktorskie i lekarskie towarzystwa [*Gesellschaften*]), które do Związku przystąpią.

§. 3. Prawo obrad i uchwał we wszelkich sprawach odnoszących się do zadań Związku wykonywa Wiec towarzystw lekarskich. Tenże składa się z delegatów stowarzyszeń i ciał lekarskich istniejących w krajach reprezentowanych przez Radę Państwa, które do Związku przystąpiły. — Do wykonywania uchwał Wieców i do załatwiania interesów Związku zgromadzenie delegatów wybiera Wydział wykonawczy, złożony z 7 członków zamieszkałych w Wiédniu, gdzie jest siedziba wydziału, i z tylu członków zamiejscowych,

ile krajów koronnych jest w związku reprezentowanych. Wyjątek stanowią Czechy i Galicyja, z których Wiec wybiéra do Wydziału po 2 członków.

Kandydatów na członków Wydziału zamiejscowych przedkładają wiecowi delegaci odpowiednich krajów koronnych.

§. 4. Każde towarzystwo lekarskie przystępujące do Związku wybiéra najmniéj jednego delegata. W towarzystwach, liczących więcéj niż 100 członków, przypada 1 delegat na każdą pełną setkę członków; reszta przenosząca 50 członków ma być uważaną za pełną setkę. W towarzystwach podzielonych na sekcyje, mające siedziby w oddzielnych obwodach (*Bezirke*) tego samego kraju koronnego, wybiérają delegatów poszczególne sekcyje tak, jakby były oddzielnemi towarzystwami. Prócz tego zgromadzenie walne tego rodzaju towarzystw może wybrać 1go delegata. Przy wyborze delegata uwzględnia się tylko liczbę członków towarzystwa zamieszkałych w Cislitawii.

§. 5. Zwykły Wiec towarzystw lekarskich zbiera się co 2 lata. Dzień i miejsce zboru oznacza Wydział wykonawczy za pomocą głosowania pisemnego członków tegoż. Zwyczajnie odbywa się Wiec w drugiéj połowie lipca. Co do miejsca zaś zboru, to takowe może się zmieniać. Wniosek w téj mierze należy doręczać przewodniczącemu najpóźniéj do 1go maja.

W ten sam sposób zbiérają się nadzwyczajne Wiece.

§. 6. Prezes Wydziału wykonawczego zagaja Wiec, zdaje sprawę z weryfikacyi wyboru delegatów, dokonanéj przez Wydział, tudzież z przedmiotów przekazanych Wydziałowi do obrad wstępnych.

§. 7. Następnie Wiec wybiéra ze swego łona na cały czas swych obrad biuro złożone z przewodniczącego, dwu zastępców i 4 sekretarzy.

§. 8. Przewodniczący kieruje obradami Wiecu podług zwykłych prawideł parlamentarnych. Rozprawy nad przedmiotami, umieszczonemi w programie Wiecu, rozpoczyna zwykle referent wyznaczony przez Wydział wykonawczy. Uchwały zapadają większością głosów członków obecnych.

§. 9. Wybór Wydziału wykonawczego, którego urzędowanie trwa aż do najbliższego zwykłego Wiecu, odbywa się na końcu posiedzeń Wiecu, zwykłą większością głosów w myśl § 4. Wydział wybiéra sobie sam ze swego grona prezesa, sekretarzy i skarbnika. Regulamin czynności Wydziału ma być przedłożonym Wiecowi do zatwierdzenia.

§. 10. W celu wykładów naukowych i zabawy towarzyskiéj będzie z Wiecem towarzystw lekarskich połączony od czasu do czasu Zjazd lekarzy.

§. 11. Do Związku może przystąpić każde towarzystwo lekarskie, które za przyzwoleniem odpowiednich władz utworzyło się w krajach reprezentowanych przez Radę Państwa i posiada własny statut; przystępuje zaś do Związku już tém samém, gdy na piśmie to oświadczy, przesyłając statut i wykaz liczby członków.

Wystąpić ze Związku można tylko z końcem roku skończonego. O zamiarze wystąpienia winien Wydział wykonawczy otrzymać zawiadomienie pisemne i to najmniéj 3 miesiące naprzód.

§. 12. Na opędzenie wydatków związkowych każde towarzystwo należące do Związku składa za każdego swego członka co rok w miesiącu styczniu wkładkę, którą Wiec oznaczy na przeciąg czasu trwający aż do następnego Wiecu.

Wydział wykonawczy zdaje Wiecowi sprawę z odbioru i użycia pieniędzy, tudzież przekłada mu do zatwierdzenia budżet na okres następny.

§. 13. Związek towarzystw lekarskich ma swą siedzibę w Wiédniu.

§. 14. Wszelkie uchwały, wypracowania (*Ausfertigungen*) i ogłoszenia tak Wiecu, jak Wydziału wykonawczego, podpisuje prezes ostatniego lub jego zastępca i jeden z jego sekretarzy.

§. 15. Spory w łonie Związku wypływające ze stosunku związkowego rozstrzyga sąd polubowny, do którego każda ze stron spornych wybiéra 2ch

członków, ci zaś wybiérają 5go. Jeżeli się nie mogą zgodzić, w téj mierze rozstrzyga los.

§. 16. Zastępstwo Związku na zewnątrz należy do Wydziału wykonawczego, z polecenia zaś jego do prezesa wydziału.

§. 17. Związek się rozwięzuje, jeżeli większość absolutna towarzystw związkowych oświadczy się za rozwiązaniem. Wniosek uczyniony w téj mierze winien Wydział wykonawczy poddać natychmiast pod uchwałę towarzystw związkowych. Jeśli które z nich w ciągu $^1/_2$ roku nie da odpowiedzi, wtedy milczenie jego ma być uważaném za odrzucenie wniosku i zaliczoném do głosów odrzucających wniosek rozwiązania. Wynik obrachunku głosów poda Wydział wykonawczy do wiadomości wszystkich towarzystw związkowych.

§. 18. Jeżeli większość towarzystw związkowych oświadczy się za rozwiązaniem, wtedy majątek Związku złożony z gotówki ma być rozdzielonym pomiędzy towarzystwa składające Związek, a to w stosunku do liczby ich członków w chwili rozwiązania związku. Archiwum i resztę mienia związkowego Wydział wykonawczy odda jednemu z towarzystw lekarskich wiédeńskich.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa lekarzy galicyjskich

odbyło się d. 27 stycznia b. r. we Lwowie przy udziale 41 członków (i 1go gościa.) Zanim szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia zostanie ogłoszone drukiem i rozesłane członkom, podajemy ważniejsze okoliczności w streszczeniu.

I) Z odczytanych sprawozdań sekretarza, skarbnika i biblijotekarza dowiadujemy się:

1) Co do liczby członków,

że w ciągu roku 1876 przybyło członków	zwyczajnych 12tu,	honorowych	—
„ „ „ zmarło „	„ 3	„	2
„ „ „ wystąpiło „	„ 2	„	—
„ „ „ wykreślony został	„ 1	„	—
z końcem „ „ tow. liczyło	„ 124 *)	„	5

2) Co do funduszów towarzystwa.

Z r. 1875 pozostało w gotówce (w fund. pensyjnym) . .	18 fl. 31 ct.	
W r. 1876 wpłynęło *a)* do fund. administracyjnego . .	433 „ 58 „	
b) „ „ pensyjnego	791 „ 05 „	
c) do fund. żelaznego	142 „ — „	
Przychód więc ogólny wynosił		1384 fl. 94 ct.

Z kwoty téj:

A) wydano, a mianowicie:

a) na rzecz fund. administracyjnego·

1. na litografije i druki	339 fl. 78	
2. na stemple, portoryja, obsługę, oświetlenie i drobne potrzeby	93 „ 35 „	
3. na koszta 2go wiecu tow. lek. rakuskich . . .	75 „ — „	
4. na subwencyję dla „Przeglądu lekarskiego“ . .	150 „ — „	
razem		658 fl. 13 ct.

b) na rzecz fund. pensyjnego:

1. na stałe pensyje dla 2 wdów	285 fl. — ct.
2. na zapomogę dla 1ej wdowy	100 „ — „
razem	385 fl.

Rozchód więc ogólny wynosił	1043 fl. 13 ct.

B) pozostało (w fund. pensyjnym i żelaznym)

1. gotówką w kasie towarzystwa	155 fl. — ct.	
2. w książeczce kasy oszczędności . . .	100 „ — „	
3. w liście zast. Tow. kredyt. na 100 fl. kupionym za	86 „ 81 „	
razem	341 fl. 81 ct.	
Pozostałość ogółem wynosi		341 fl. 81 ct.
Suma wydatków i pozostałości		1384 „ 94 ct.

---

*) Po ukończeniu sprawozdania sekretarza przybyło 6 nowych członków czynnych.

Cały fundusz żelazny towarzystwa wynosi:
1. w listach zastawnych Tow. kred. ziems. kwotę nominalną . . . 4500 fl. — ct.
2. „ Banku hipot. galicyjskiego kwotę nominalną . . . . . 500 „ — „
3. w książeczce udziału „Bazaru Cieszyńskiego“ (dar Dra Jul. Czerkawskiego) kwotę realną . . . . 100 „ — „

Fundusz zaś administracyjny posiada nadto książeczkę Kasy oszczędności na . . . . 100 fl. — „
złożoną w Biblijotece uniwersyteckiej jako zastaw na książki.

3) Co do biblijoteki towarzystwa. Ta wzbogaciła się 14 darami. Z tych jeden (dar Dra Noskiewicza) obejmuje kilkadziesiąt broszur treści lekarskiéj.

4) Co do czynności towarzystwa. Posiedzeń naukowych zwyczajnych odbyło się w r. 1876: 19, nadzwyczajnych 5, posiedzeń zaś administracyjnych (Rady Zaw.) 12. Na posiedzeniach naukowych, na których bywało średnio po 24 członków, 15 członków miało 44 odczyty naukowe, prócz tego 8 członków przedstawiło 12 chorych z odpowiedniemi wykładami. W obronie interesów zawodu lekarskiego i w sprawach zdrowia publicznego wypracowało 4 członków 13 referatów, w sprawach zaś administracyjnych 3 członków 4 referaty, w sprawach nareszcie osobowych 2 członków 2 referaty.

II) Po odczytaniu sprawozdań sekretarza, skarbnika i biblijotekarza, tudzież udzieleniu Zarządowi absolutoryjum z rachunków, zgromadzenie —

1) uchwaliło na wniosek Rady Zaw.:

a) udzielić Drowi Szczęsnemu Maciejowskiemu ze Lwowa, członkowi czynnemu Tow. lek. gal., godność członka honorowago tegoż towarzystwa;

b) upoważnić Radę Zaw. do przystąpienia w imieniu towarzystwa do Związku towarzystw lekarskich rakuskich (po zatwierdzeniu statutu związkowego);

c) zmienić ustawę dotychczasową towarzystwa na ustawę przedłożoną przez Radę Zaw., polecając téjże zarazem przedłożyć nową ustawę do potwierdzenia władzy politycznéj krajowéj i upoważniając ją do ewentualnego poczynienia w nowéj ustawie tych zmian, którychby ta władza zażądała;

2) przyjęło do wiadomości uchwałę Rady Zaw., odmawiającą „Przeglądowi lekarskiemu“ z przyczyn skarbowych subwencyi na r. 1877. i uwalniającą go zarazem od tytułu i obowiązków organu Tow. lek. gal.;

3) odrzuciło wniosek samoistny członka czynnego o przyznanie „Przeglądowi“ subwencyi mimo uchwały odmownéj Rady Zaw.;

4) przyjęło zmodyfikowany wniosek Rady Zaw., polecający jéj „dążyć do wdrożenia i przeprowadzenia rokowań celem zlania Towarzystwa lekarskiego krakowskiego z Tow. lek. gal.“

III) Na rok 1877 zgromadzenie wybrało Radę Zaw. w następującym składzie:

a) Prezes towarzystwa:	Dr. Alfred Biesiadecki	
b) Wiceprezes (1szy):	Dr. Rieger	
c) Sekretarz 3-letni:	Dr. Rożański	
d) „ roczny:	Dr. Cassina	
e) Skarbnik:	Dr. Bulikowski	
f) Podskarbi:	Dr. Głowacki	
g) Członkowie:	Dr. Noskiewicz (2gi wiceprezes)	(po zatwierdzeniu zmian w ustawie)
	Dr. Geistlener (kontrolor)	
	Dr. Feigel (wicekontrolor)	
	Dr. Stella-Sawicki	
	Mag. Chir. Madejski.	

Dr. J. R.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Uszkodzenie czaszki śmiertelne. Morderstwo, czy przypadek nieszczęśliwy?

Opisał Prof. Dr. Janikowski.

Maryjanna P., bakalarka, lat około 80 licząca, mieszkająca w Krakowie na Rybakach, gdzie płaciła komornego 2 złr. 50 ct. kwartalnie, według zeznań świadków powracała nieraz do domu pijaną i zabłoconą, mówiąc, że na czczo dostała kieliszek albo dwa gorzałki, w skutek czego w głowie jéj się zakręciło i upadła. Ciż świadkowie zeznali, że od kilku lat nieraz narzekała na zawrot głowy.

Dnia 8 kwietnia 1875 między godz. 5tą a 6tą wieczorem wyszła z domu i już nie wróciła. Tegoż dnia o godzinie 11téj w nocy stróż nocny, przechodząc od ulicy Straszewskiego ku Plantacyjom, spostrzegł ją pod Zamkiem, po prawéj stronie drogi, niedaleko od rynsztoka, leżącą w błocie na prawym boku, z głową otuloną w chustkę, a twarzą zwróconą do gościnca, w odzieży prawie całkiem zbłoconéj. Dyszała tylko, ale się nie ruszała i nie odpowiadała nic na pytania. Na doniesienie uczynione kapralowi w areszcie policyjnym pod Zamkiem, dwaj policyjanci, wziąwszy ją pod pachy, odprowadzili tę kobiétę do owego aresztu, przyczém jéj nogi wlokły się po ziemi, a głowę miała zwieszoną.

Przyniesioną do aresztu położono na ziemi, gdzie już tylko charczała i niebawem umarła.

Komisyja sądowa, zszedłszy potém razem z rzeczonym stróżem nocnym na miejsce, gdzie Maryjanna miała być znalezioną, przekonała się, że byłoto miejsce po prawéj stronie gościńca (idąc ku Wiśle), między rynsztokiem a trawnikiem leżącym pod Zamkiem. Miejsce to, wzniesione wyżéj od gościnca, było tu i owdzie wyłożone kamieniami, stanowiącemi rodzaj bruku.

Wiadomość urzędowa o tém zdarzeniu doszła nazajutrz do magistratu, który na dzień 13 kwietnia zarządził sekcyję policyjno-lekarską zwłok. Gdy atoli przy rozpoczęcia téjże okazały się sińce na twarzy, a przy zdejmowaniu powłok czaszki wybroczyny tychże i pęknięcie kości czaszkowych: zaniechano dalszéj czynności i odstąpiono rzecz sądowi, który zarządził dochodzenie sądowo-lekarskie.

Rozbiór zwłok, uskuteczniony w dniu 16 kwietnia w zakładzie sądowo-lekarskim, wykazał, co następuje:

1. Zwłoki kobiéty około 80-letniéj, wychudłéj, wzrostu średniego. 2. Stężenie trupie już ustąpiło. 3. Twarz w ogóle blada, nad brwią lewą okazuje małe starcie naskórka wielkości ziarnka grochu; w kącie wewnętrznym oka lewego powieka górna zasiniała. 4. Na policzku lewym wzdłuż kości licowéj widać przeczos ukośny, brunatny, pargaminowo zeschnięty, 4 cm. długości, a $1/2$ cm. szerokości mający, pod którym skóra okazuje się bardziéj, niż w sąsiedztwie, w krew obfitą. 5. Obie szczęki z przodu całkiem bezzębne, język białawym śluzem zaschłym pokryty. 6. Skóra w ogóle nader zaniedbana, na brzuchu okazuje plamy zielone, od pachwin aż do podżebrzy sięgające.

9. Po odłączeniu powłok miękkich od czaszki, w okolicy kości ciemieniowéj prawéj, tudzież prawéj kości potylicowéj okazała się rozległa wybroczyna z krwi ciemnéj, skrzepłéj w tkance podskórnéj i czepcu ścięgnistym,

grubości około $1/4$ cm., a rozległości w średnicy od 6 — 7 cm. 10. W miejscu tém w kości ciemieniowéj prawéj widać pęknięcie o brzegach nierównych krwią przesiąkłych, idące niemal równolegle ze szwem wieńcowym, prawie od samego szwu strzałkowego, a kończące się na prawo poniżéj miejsca, gdzie czaszka bywa przepiłowaną. 11. W témże miejscu po odjęciu sklepienia czaszkowego okazuje się skrzep krwi, kształtu spłaszczonéj półkuli, mający 8—10 cm. średnicy, a 3 do 4 cm. wysokości. 12. Opona twarda mózgowa, miernie przekrwiona, a względnie i miąższ mózgu w tylnéj części półkuli prawéj okazuje odpowiednie wgniecenie. 13. Opony mózgowe miękkie na prawéj półkuli bledsze, na lewéj bardziéj przekrwione i cienką warstwą krwi płynnéj oblane, okazują w pośrodku lewéj półkuli skrzep krwi wielkości ziarnka bobu, jakoteż po obu stronach, mianowicie bliżéj linii środkowéj, lekkie zamglenia wzdłuż większych żył. 14. Miąższ mózgu po prawéj stronie bledszy, po lewéj ma na rozkroju większą ilość kropek krwawych, które po spłókaniu napowrót występują; prawa jamka boczna próżna, lewa zawiéra ciecz surowiczą czerwonawą. 15. Po wyjęciu mózgowia, płat mózgowy lewy średni okazuje się oblany krwią ciemną, skrzepłą; wybroczyna w tém miejscu nie sięga atoli w miąższ. W témże miejscu dół czaszkowy środkowy lewy pokryty jest krwią ciemną skrzepłą, grubości około $1/4$ cm. 16. Siodło tureckie od kości klinowéj jest odłamane. 17. W tylnéj części dołu czaszkowego średniego prawego znajduje się skrzep, będący dalszym ciągiem poprzednio wzmiankowanego (Nr. 11); a bliżéj oglądając kość ciemieniową prawą, znajdujemy tu ciąg dalszy pęknięcia, rozciągający się daléj wśród przedniego brzegu części skalistéj.

18. Płuco lewe do klatki piersiowéj przyrośnięte tkanką dawniejszą, po brzegach rozdęte, okazuje na rozkroju znaczną ilość krwi płynnéj i cieczy pienistéj. 19. Płuco prawe podobne, tylko mniéj przekrwione, a w płacie dolnym tylnym nawet blade. 20. Serce w rozmiarze poprzecznym powiększone, mianowicie w prawéj połowie, któréj ściany są ścieńczałe, miąższ blady, zastawki prawidłowe.

21. Wątroba i śledziona nic nieprawidłowego nie okazują. 22. Żołądek zawiéra płyn śluzowaty; błona śluzowa szarawa, grubo pofałdowana, gęstym śluzem pokryta. 23. Jelita zawiérają kał gęstawy, błona śluzowa prawidłowa. 24. Nérki miernie przekrwione. 25. Pęcherz zawiéra małą ilość moczu bladego, mętnawego.

Orzeczenie.

I) Najbliższą przyczyną śmierci Maryjanny P. były: *a*) nader rozległa wybroczyna uciskająca prawą półkulę mózgową (l. 11, 12 i 17 wyw. oględz.), która powstała w skutek pęknięcia kości czaszkowych, mianowicie kości ciemieniowéj, części skalistéj k. skroniowéj po stronie prawéj (l. 10, 17) i siodła tureckiego (16), głównie zaś w skutek powstałego równocześnie rozdarcia tętnicy oponowéj średniéj (*a. meningea media*); jakoteż *b*) mniejsze wybroczyny w miąższu lewéj półkuli (13) i na jéj powierzchni.

II) Co się tyczy odleglejszéj przyczyny rzeczonych pęknięć kości czaszkowych i wybroczyn w jamie czaszkowéj; to z uwagi na to, że na prawéj połowie twarzy i czaszki nie było żadnych śladów urazu; oraz, na szczegóły zawarte w aktach, o tém, w jakiém miejscu i jak położoną znaleziono denatkę: najprawdopodobniejszą jest rzeczą, że uszkodzenia te powstały w ten sposób, iż Maryjanna P., będąc pijaną, albo mając zawrót głowy, którego często doznawała, padła bezwładnie na ziemię na lewy bok, a mianowicie lewą połową twarzy na kamienie (czemu odpowiadają przeczosy nad brwią lewą i na policzku lewym, oraz siniec w kącie wewnętrznym oka lewego, l. 3 i 4), przyczém przez odbicie (*contrecoup*) powstało pęknięcie wspomnia-

nych kości czaszkowych i rozdarcie tętnicy oponowéj średniéj prawéj, a w skutek wstrząśnienia równocześnie mniejsze wybroczyny w mózgu po stronie lewéj.

DROBIAZGI SĄDOWO - LEKARSKIE.

Z w e i f e l. Oddychanie płodu. Wszystko, co żyje, musi oddychać, a więc i płód. Mówili już o têm Hippokrates, Harvey i Arantius. Clarke i Darwin wnosili z odmiennego zabarwienia krwi w jaju wysiadaném o jego oddychaniu, a wnioski swoje odnosili także do płodu ludzkiego. Bohn twierdził, że krew żyły pępkowéj jest jasno czerwona, a w tętnicach pępkowych ciemna u psów, a Hoboken tož samo o ludzkim płodzie utrzymywał. Badali tę okoliczność późniéj Scheel, Schütz i Autenrieth i nie znaleźli różnicy w zabarwieniu krwi. Do podobnych wypadków przyszedł Bichat. Jan Müller zaś przypuszczał z razu oddychanie łożyskowe; późniéj, zmieniając całkowicie zdanie, odrzucił początkowe swoje przypuszczenie. Podobnież Bischoff oświadczył się przeciw oddychaniu łożyskowemu, nazywając łożysko narzędziem matczyném. Powstał wręcz przeciwko temu Litzman. Za nim Krahmer, Hecker i Veit, w pracach odnoszących się raczéj do śmierci płodu, stanęli przy oddychaniu łożyskowém. Mniemanie Bischoffa jakoby płód nie posiadał własnego ciepła, obalili Baerensprung, Wuster i Fehling, dowodząc, że płód zaopatrzony jest własném ciepłem. Jasną jest rzeczą, że ocenianie własności krwi z pomocą saméj tylko barwy nie odpowiada stanowi dzisiejszemu umiejętności. Szczęśliwą więc było myślą zbadać krew żyły i tętnic pępkowych pod względem uposażenia w tlen. Zweifel, pobudzony przez Hoppe-Seylera, ze znaną z innych prac gorliwością podjął się rozwiązać to zadanie. Należało wykazać, czy we krwi dziecięcéj jeszcze przed pierwszém odetchnięciem dają się spostrzegać smugi absorpcyjne *oxyhemoglobinu*. Początkowe poszukiwania wykonane były małym przyrządem Hoppe-Seylera, a następne spektroskopem Browninga. Wypadki badań odpowiedziały twierdząco na postawione sobie pytanie, wykazując nadto, że smugi absorpcyjne bardzo są wyraźne i takiemi w ciągu 24 godzin pozostają. Okoliczność ta têm jest ciekawszą, gdy w innych przypadkach nikną daleko rychléj.

Zasługą zatém jest Zweifla, że piérwszy na drodze dokładnego badania stwierdził obecność tlenu we krwi płodu. Źródłem tego tlenu musi być nieodzownie ciało matki. Ten wszakże wywód nie wystarcza na dowiedzenie zwyczajnego sposobu pojmowania oddechu łożyskowego. Potrzeba było zwrócić się znowu do doświadczeń na zwiérzętach, którem bardzo wielu poprzednio nadaremnie starało się dobić do celu. Z. postąpił sobie w sposób następujący. Najprzód wykonał rozcięcie tchawicy, aby rozpocząć oddychanie sztuczne, króliczkę zanurzył w ciepłym rozczynie soli i prędko rozcinał brzuch i macicę. Przy têm doświadczeniu spostrzegł, że ile razy oddychanie sztuczne zostało przerwane, a têm samém dowóz tlenu ustał, powstawały bardzo szybko wdechy u płodu. Powoli oddech ten ustawał a serce czas jakiś jeszcze biło. Czas od przerwy w oddychaniu do zamartwicy odpowiadał czasowi potrzebnemu do strawienia tlenu u żyjącego zwiérzęcia. Drugą przeto zasługą Zweifla jest: że dokładnie dowiódł, jako płód oddycha za pośrednictwem łożyska i że to oddychanie ulega tym samym warunkom, co u zwiérząt narodzonych. (*Arch. f. Gynäk. IX.* 2, str. 291. 1876). *Dr. A. Kremer.*

* Prof. V e r n e u i l w wykładzie klinicznym popartym przykładami wykazywał niedawno swym uczniom, że lekarze w ogólności zbyt mało przywięzują wagi do różnych **stłuczyn** (*contusions*), których następstwa nie raz mogą być nader ważne, jeżeli chory nie był odpowiednio leczony, a mianowicie nie używał spoczynku. (*Gaz. d. hôp.* 149, 1876). Rzecz ta i pod względem sądowo - lekarskim **zasługuje na uwagę.**

* **Moczówka cukrowa** (*diabetes mellitus*) **udawana.** Osobliwy i zapewne jedyny w literaturze przypadek opisują Drowie Abeles i Hofmann w Karlsbadzie. Uporczywą i przebiegłą symulantką w tym razie była kobiéta lat 38 licząca, histeryczka, która dwa lata z rzędu jeździła do Karlsbadu rzekomo dla leczenia się na moczówkę cukrową. Lekarz, który ją wysłał do wód, dał się złudzić opowiadaniem o nieznośném pragnieniu, jako też analizą chemiczną uskutecznioną przez aptekarza, z któréj się miało okazać, że mocz zawiéra od 4 — 5 % cukru. W Karlsbadzie wypadki dwóch piérwszych rozbiorów chemicznych były wątpliwe; uderzający był w obu razach wysoki ciężar gatunkowy (za piérwszym razem 1,040, za drugim 1,055). Z trzeciego rozbioru okazało się, że mocz, mający już ogromny ciężar gatunkowy = 1,074, w przyrządzie polaryzacyjnym skręcał światło w stosunku odpowiadającym 21,6 % cukru gronowego; ale tlenku miedziowego w roztworze Fehlinga nie redukował, a dopiéro po dodaniu kilku kropli rozcieńczonego kwasu chlorowodowego, albo siarczanego (siarkowego SO^3), okazywał wybitne oddziaływanie cukrowe według któréjkolwiek ze zwykłych metod. A zatém mocz zawiérał istotę lub istoty skręcające na prawo, nieredukujące, a przez zagotowanie z kwasem rozcieńczonym zamieniające się w cukier gronowy; w szczególności mógł to być dekstryn, glikogen, albo cukier trzcinowy. Z dalszego badania okazało się, że to ciało rozpuściło się w wyskoku i że był to w saméj rzeczy cukier trzcinowy. Ponieważ zaś jest wiadomą rzeczą że w moczówce cukrowéj w moczu nie bywa cukru trzcinowego: przeto wspomnieni lekarze silnego nabrali podejrzenia, że choroba jest udawaną. Podejrzenie to zamieniło się w pewność w skutek szeregu dalszych badań moczu, którego ciężar gatunkowy i ilość procentowa w nim cukru ulegała zmianom wielkim i nieregularnym, a na dobitkę przez dwa dni, podczas których chora miała biegunkę, mocz (bez jéj wiedzy wzięty do badania) okazał się bardzo lekki i wcale nie zawiérał cukru.

Ale na tém rzecz się nie skończyła. W rok potém (w lecie 1876) taż chora przybywa do Karlsbadu, oświadczając lekarzom, że przez zimę była zdrową, ale, że z wiosną powróciły „dawne przypadłości“. Daléj wypytywana przyznała, że wie, iż w r. z. znaleziono w jéj moczu cukier trzcinowy i że, ponieważ ten się nie zdarza w organizmie, wnoszono ztąd, iż go sama dodawała. Gdy lekarze żądali, żeby im znowu dała moczu do zbadania, z początku się wzdragała; nareszcie dnia 1 sierpnia przysłała pewną ilość: mocz ten miał c. g. 1,058 i zawiérał niewątpliwie cukier trzcinowy, którego ilość (według wskazówki przyrządu polaryzacyjnego) wynosiła 8.5 %. Odpowiedziano choréj, że tym razem jest w moczu cukier właściwy, ale w małéj ilości; dla „pewniejszego zaś rozpoznania“ zażądano, żeby pozwoliła sobie upuścić moczu cewnikiem. Przystała chętnie, (gdy w roku poprzednim byłaby się z pewnością oburzyła na takie żądanie); ale w żaden sposób nie chciała zezwolić zaraz (w mieszkaniu lekarza), lecz dopiéro w kilka godzin u siebie. Mocz tym razem za pomocą cewnika upuszczony, zbadany chemicznie, zawiérał wyraźnie cukier trzcinowy, a w przyrządzie polaryzacyjnym sprawiał skręcenie, świadczące o 16.6 % cukru.

Już ta wielka ilość procentowa wystarcza na to, aby przekonać, że cukier nie był utworzony w organizmie, tylko sztucznie wprowadzony do pęcherza: albowiem nader rzadko się zdarza, żeby ilość cukru w moczu była większą, niż 10 %. Jest jednakże jeszcze inny, pewniejszy środek, aby się przekonać, czy cukier trzcinowy w moczu jest prawdziwym cukrem moczowym, lub też zwyczajnym cukrem trzcinowym kupnym: a mianowicie ten ostatni nie jest zupełnym dekstrozem, jak tamten, tylko ciałem pośredniém między dekstrynem a dekstrozem, daleko silniéj skręca płaszczyznę polaryzacyjną i redukuje (odtlenia) nie 10 równoważników tlenika miedziowego, lecz mniéj. Otóż cukier w moczu badanym miał wszystkie te własności cukru trzcinowego kupnego — i tym sposobem dowodnie przekonano się o wytrwałém i sprytném oszukaństwie. (*Wien. Med. Presse*, 47, 48, 1876.

NOWE DZIEŁA.

Dagonet. Nouveau traité élémentaire et pratique des maladies mentales. Paris, J. B. Baillière, 1876. w 8-ce, str. 732.

Jestto nowe wydanie cennego podręcznika psychijatryi. Dodane wizerunki fotograficzne dają wyobrażenie o rysach twarzy w głównych formach obłąkania.

Paul Moreau (de Tours). Des troubles intellectuels dus à l'intoxication lente par le gaz oxyde de carbone. Paris, Asselin, 1876. w 8-ce, str. 70.

Opierając się na 30 spostrzeżeniach, autor opisuje odmianę zadumy uważaną u osób wystawionych na przewłoczne zaczadzenie, między innemi u kucharzy.

WIADOMOŚCI OSOBOWE. Lekarz sztabowy na etacie szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie Dr. Antoni Werner przeniesiony został jako inwalid w stan spoczynku, otrzymawszy przy téj sposobności tytuł i charakter nadlekarza sztabowego II klasy *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Skład dolno-austryjackiéj Rady zdrowia na trzechlecie od 1877 po koniec r. 1879 jest następujący: Dr. Karajan, radca namiestniczy; Dr. Innhauser, fizyk m. Wiednia; Prof. Dr. Langer; Dr. Lorinser, dyrektor szpitala na przedmieściu Wieden (zastępca przewodniczącego); Prof. Dr. Nowak, lekarz półk.; Doc. Dr. Oser, kierujący szpit. izraelic.; Dr. Witlacil, lek. pow.; Prof. Dr. Spaeth (przewodniczący), Dr. Gauster, prym. szpit. obłąk.; a członkiem nadzwyczajnym, stałym referentem spraw weterynarskich jest Dr. Ant. Langenbacher, weterynarz krajowy.

Członkami węgierskiéj krajowéj Rady statystycznéj zostali mianowani: Prof. Fodor, Dr. Gross, radca sekcyjny w ministerstwie, prof. Koranyi, prof: Rupp i Dr. Niedermann, prymaryjusz.

Prof. Dr. Janikowski wybranym został przez Wydział lekarski Uniwersytetu krakowskiego delegatem tegoż Wydziału do Senatu akademickiego.

Dr. A. Vogt mianowany został profesorem higijeny w uniwersytecie berneńskim.

Dr. Wolffsberg habilitował się na docenta medycyny wewnętrznéj i higijeny w uniwersytecie w Bonn.

Wydział kraj. w Karyntyi wybrał Dra Krassniga na członka kraj. Rady zdrowia w Celowcu.

Nekrologija. Dnia 22 grudnia r. z. zmarł w Mnichowie Dr. Michał Reuter, b. dyrektor głównego bawarskiego zakładu szczepienia ospy ochronnéj, mąż bardzo zasłużony w téj gałęzi higijeny publicznéj.

Korespondencyja Redakcyi.

Drowi K. w Łancucie. Za przesłane Nra Dwutygodnika hig. należy się 56 cent.

Omyłka druku. W Nrze 2 gim na str. 19 w 3 wierszu od góry, zamiast: „płci obojéj przynajmniéj", powinno być: „płci obojéj, a na początek przynajmniéj".

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla